

Pilkarska reprezentacja Polski wyjechała do Hamburga

W niedzielę o godz. 22.27 wyjechała pociągami do Hamburga via Berlin piłkarska reprezentacja Polski, która 20 bm. rozegra międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją NRF.

W skład ekipy weszli zawodnicy: Stefaniszyn, Gronowski, Floreński, Korynt, Szczepański, Woźniak, Strzykowski, Zientara, Gawlik, Pohl, M. Norkowski, Brychacz, Hachorek, Liberd, Baszkiewicz.

Pilkarzom towarzyszą sekretarz generalny PZPN — Leszek Ryłski, kapitan związkowy PZPN — Czesław Krug oraz trener kadry narodowej mgr Tadeusz Forst.

Z powodu niedopięcia formacji pasportowych pozostali w kraju zawodnicy: Szymkowiak i Widawski oraz wiceprezes PZPN — Wacław Zatkę i trener Ryszard Konciewicz. Czwórka ta uda się do Hamburga w poniedziałek wieczorem pociągami, lub we wtorek rano samolotem.

Zawodnicy czują się bardzo dobrze i są jak najlepszych myśli. Na kilka minut przed odjazdem trener mgr Forst oświadczył: „Do Hamburga wyjeżdżają nasi aktualnie najlepsi piłkarze. Czasu przeznaczono na obóz nie zmarnowaliśmy. Chłopcy są dobrze przygotowani do ciężkiego spotkania z NRF. (zm)

O Puchar Davisa

BUKARESZT. W meczu II rundy o Puchar Davisa w strefie europejskiej Rumunia pokonała Nową Zelandię 3:2. W dwu ostatnich singlach mistrz Rumunii Vitoru wygrał z Gerardem 6:0, 6:4, 6:4, a 7-riac (Rumunia) pokonał Otwaya 6:3, 2:6, 6:4. W ćwierćfinale przeciwnikiem Rumunii będzie Francja.

KALKUTA. Tenisiści Indii zapewnią sobie zwycięstwo w finałowym meczu o Puchar Davisa w strefie azjatyckiej, prowadząc z Filipinami 3:0.

SZTOKHOLM. Tenisiści Chile zakwalifikowali się do ćwierćfinałowych rozgrywek o Puchar Davisa w strefie europejskiej dzięki zwycięstwu nad Szwecją 3:2. W ćwierćfinale spotka się ona z Anglią.

BRUKSELA. Tenisiści Włoch zapewnili sobie już miejsce w ćwierćfinałowych rozgrywkach o Puchar Davisa w strefie europejskiej, prowadząc z Belgią 3:0. W niedzielę para włoska Pietrangeli — Sirolo pokonała w debi Belogów Brichanti. Washer 6:2, 6:3, 6:4.

W ćwierćfinale Włochy spotkają się z Pld. Afryką. (PAP)

9 zwycięstw w Algierze

Lewandowski 1:49,4, Sidlo — 78,35

ALGIER, 17.5. Pierwszy w historii polskiej lekkoatletyki start naszych zawodników na kontynencie afrykańskim zakończył się ich pełnym sukcesem. Polacy startowali w 10 konkurencjach, odnosząc 9 zwycięstw. Jedynie Kazmierski przegrał bieg na 400 m z Francuzem Degats. Bardzo dobry rezultat osiągnął Lewandowski, przebiegając 800 m w 1:49,4 i wygrywając z Francuzem polskiego pochodzenia Jazy. Pojedynkę Sidlo — Macquet w oszczepie zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polaka, który wyprzedził swego przeciwnika o ponad 4 m. A oto wyniki tych zawodów:

100 m pl.: 1. Brandt, NRF — 14,9; 100 m: 1. David, Fr. 10,6; 200 m: 1. Stumpen, NRF 22,1; 400 m: 1. Degats, Fr. 49,3; 2. Kazmierski 49,7; 800 m: 1. Lewandowski 1:49,4; 2. Jazy, Fr. 1:50,0; 3. Kazmierski 1:50,0; 1.500 m: 1. Lewandowski 3:53,2;



Polska przegrywa w gimnastyce z CSR

PRAGA. W niedzielę zakończyło się w sali Vojnaradach w Pradze międzypaństwowe spotkanie gimnastyczne CSR — Polska w konkurencji kobiet i mężczyzn. Podwójne zwycięstwo odnieśli reprezentanci CSR. Mężczyźni pokonali Polskę 281,30:274,65, a kobiety 188,22:184,77. Jedynie zwycięstwo indywidualne dla Polski w drugim dniu zawodów odniósł Jokiel, który wygrał ćwiczenia na drążku.

W konkurencji indywidualnej kobiet w punktacji ogólnej zwyciężyła Caslavská (CSR) — 38,42 pkt przed Krausova (CSR) — 38,23. Polki zajęły miejsca: 4) Stachow — 37,62; 7) Koska 36,48; 9) Mondra 36,35; 10) Niedurna 35,35; 11) Moran, 12) Rucinska i 13) Dziuba. Na poszczególnych przyrządach zwyciężyły: skok przez konia: Caslavská (CSR) — 9,56; Polka Niedurna zajęła 6 miejsce — 9,36; Ćwiczenia dowolne: 1) Caslavská (CSR) — 9,73; 2) Stachow (Polska) — 9,63; Mężczyźni: indywidualnie w punktacji ogólnej — 1) Denis (CSR) — 56,85; 2) Trmal (CSR) — 56,10; 3) Pazera (CSR) — 55,95; 4) Reinsz (Polska) — 55,40; 5) Bim (CSR) — 55,05; 6) Jokiel (Polska) — 54,50. Dalsze miejsca Polaków: 9) Ogrodnik — 54,00; 11) Knapka — 53,80; 12) Symonowicz 52,80; 13) Havelka 52,10; 14) Rogosa 51,65. W skoku przez konia zwyciężył Kłocka (CSR) — 9,60; 2) Jokiel 9,40. W ćwiczeniach na poręczach: 1) Galdis (CSR) — 9,60; 2) Jokiel 9,53; Ćwiczenia na drążku: 1) Jokiel — 9,85.

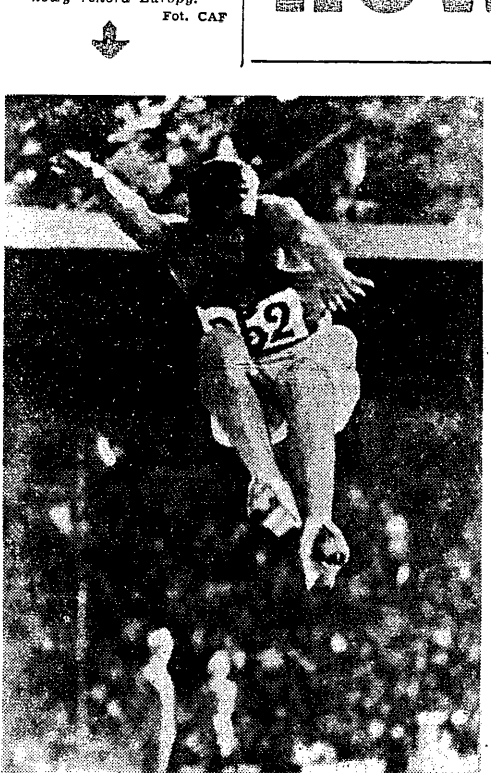
Polska przegrywa w gimnastyce z CSR

Berto „króla lekkoatletów” przeszedł na nową rękę. Wasilij Kuzniecowa dokonał wielkiego wyczynu i odebrał rekord świata samemu Rafer Johnsonowi w tak trudnej konkurencji jak dziesięciobój.

Fot. „PS” E. Warmiński

Znakomity skoczek radziecki Ter-Owanesjan spełnił pokładane w nim nadzieje i jako pierwszy Europejczyk przekroczył granicę 8 m w skoku w dal, ustalając wynikiem 8,01 nowy rekord Europy.

Fot. CAF



Kowalski 21,0, Zieliński 10,2 — z wiatrem

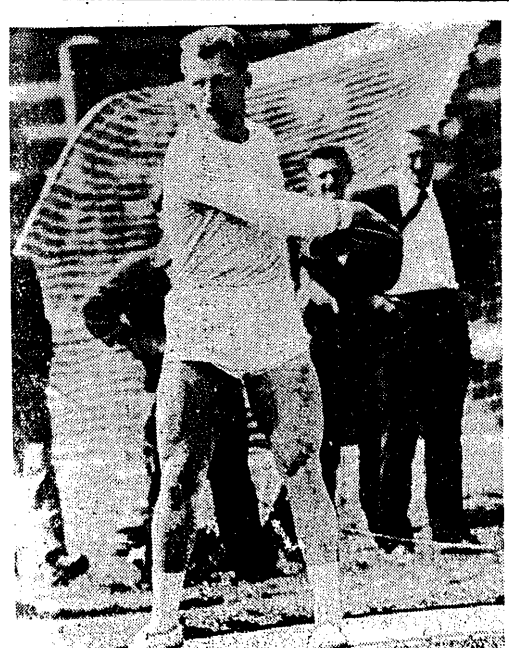
Schmidt 16,29, Gronowski 438

Znow porcja pięknych wyników

GENERALNY przegląd 82 polskich lekkoatletów, którzy startowali w mistrzostwach okręgowych, wypadł na ogół bardzo pomyślnie. Mimo nieprzychylnych warunków atmosferycznych z kilku stron kraju napłynęły meldunki o wynikach, które bardzo dobrych. Do takich zaliczamy przede wszystkim rezultat Płatkowskiego w rzucie dyskiem, który wynikiem 57,86 ponownie otarł się o rekord Europy. Józef Schmidt pnie się bezustannie w górę i tym razem wyładował na doskonałej odległości 16,29 w swej specjalności. 1:32,8 Krefka na 800 m, 2:13,3 Zbikowski na tym samym dystansie, 12,0 na 100 m i 11,5 na 80 m pl. Wieczorkówny, 4,38 Gronowskiego w tyczce, 24,0 Turka na 200 m pl., czy 5,51 Bibrowej w skoku w dal — to również rezultaty, jak na początek, bardzo pocieszające.

Prawdziwa rewelacja zawodów niedzielnych stał się jednak bydgoszczanin Kowalski, który w biegu na 200 m wytnął stary rekord Polski Stawczyka (21,2), uzyskując doskonały czas 21,0.

Niemalą rolę w niedzielnych zawodach odegrał wiatr. Stał się on współautorem wielu doskonałych wyników, ale ich autorzy nie są z tego zadowoleni, gdyż wyniki te nie mogą być uznane. Do takich zaliczamy przede wszystkim szlagierowy czas 10,2 Zielińskiego na 100 m uzyskany przy sile wiatru aż 4,1 m/sek. Przy podobnie sprzyjających warunkach Malcherczyk uzyskał w trójskoku 16,20, a Karacz na 100 m 10,4. Niestety, nie na każdych zawodach były wiatroniezy i być może w innych miastach wyniki sprinterów uzyskane zostały przy pomocy wiatru (w Łodzi Wieczorkówna 12,0 na 100 m?).



Pierwszy warszawski start Edmunda Płatkowskiego po jego niedawnej serii rekordowych rzutów — wywołal zrozumiałą sensację, rzutnia była obłożona przez kibiców. Płatkowski uzyskał w niedzielę w stołczy — 57,83 m.

Fot. „PS” M. Szymkowski

W niedzielę o godz. 22.27 wyjechała pociągami do Hamburga via Berlin piłkarska reprezentacja Polski, która 20 bm. rozegra międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją NRF.

W skład ekipy weszli zawodnicy: Stefaniszyn, Gronowski, Floreński, Korynt, Szczepański, Woźniak, Strzykowski, Zientara, Gawlik, Pohl, M. Norkowski, Brychacz, Hachorek, Liberd, Baszkiewicz.

Pilkarzom towarzyszą sekretarz generalny PZPN — Leszek Ryłski, kapitan związkowy PZPN — Czesław Krug oraz trener kadry narodowej mgr Tadeusz Forst.

Z powodu niedopięcia formacji pasportowych pozostali w kraju zawodnicy: Szymkowiak i Widawski oraz wiceprezes PZPN — Wacław Zatkę i trener Ryszard Konciewicz. Czwórka ta uda się do Hamburga w poniedziałek wieczorem pociągami, lub we wtorek rano samolotem.

Zawodnicy czują się bardzo dobrze i są jak najlepszych myśli. Na kilka minut przed odjazdem trener mgr Forst oświadczył: „Do Hamburga wyjeżdżają nasi aktualnie najlepsi piłkarze. Czasu przeznaczono na obóz nie zmarnowaliśmy. Chłopcy są dobrze przygotowani do ciężkiego spotkania z NRF. (zm)

Poniedziałek

PRZEGŁAD SPORTOWY

18 M A J A 1959 R.	Nr 80 (3313) REDAKCJA i ADMINISTRACJA	WARSZAWA UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 84242 Dział Informacji 89106	Rok założenia 1921 CENA 80 groszy
---------------------------------	--	--	--

REWOLUCJA NA DWORZE KROLOWEJ SPORTU KUZNIECOW - 8357 pkt nowy rekord świata

Po raz pierwszy w Europie 8 metrów w dal

Rowe 18,43
Connolly 68,92

LEKKOATLECI na dobre łobudzili się ze snu zimowego, o ile wytęśzoną pracę w halach całego świata można nazwać snem. Ze wszystkich stron świata posypały się wyniki, bijące nieczym najdroższe brylanty w koronie królowej sportu. Rekord świata W. Kuzniecowa w 10-boju 8357 pkt, rekord Europy Ter-Owanesjana w skoku w dal 8,01 i Anglika Rowe w pchnięciu kulą 18,43 i wreszcie wątpliwy nieco ze względu na wymiary koła rekord świata Amerykanina Connolly'ego w rzucie młotem 68,92 — to tylko najbardziej sensacyjne osiągnięcia ostatnich dwóch dni. Do tego trzeba dodać lawinę doskonałych wyników, gdzie zdecydowaną przewagę wywalczają sobie stale zawodnicy radziecy. W tym wielkim marszu naprzód królowej sportu nie zabrakło również Polaków, którzy reprezentowali są tutaj przez takie rezultaty jak 57,86 Płatkowskiego w dysku, 16,29 J. Schmidta w trójskoku, Sidlo 78,35 w oszczepie czy 21,0 Kowalskiego na 200 m.

Osiągnięcia lekkoatletów radzieckich są wprost zadziwiające. Jeszcze niedawno wydawało się, że Rafer Johnson „do dziejebolista” wprost niepowarzalny. Podczas pamiętnego pojedynku z Kuzniecowa w Moskwie na meczu USA — ZSRR, już po z konkurencjach sprawił się ze starym rekordem świata. Któż będzie w stanie dorównać czararnemu, niezwykłej sympatycznemu wielkoludowi, którego talent przerastał wydawało się wszystko co było dotychczas i co



Skonecki walczy! Fot. „PS” M. Szymkowski

Władysław Lew (Skonecki) zdobył 2 pkt

Nie pojedziemy do Hiszpanii

Brazylia — Polska 3:2 w tenisie

NIESTETY, na nie zdążył się wysili Skonecki, który starał się przezwyciężyć swoją słabszą stronę i zawsze formę, i walną go ze smutnym zwycięstwem, uzyskał wspaniały rezultat 4-setowe spotkanie z Fernandezem (8:6, 6:4, 8:10, 6:1) oblało w wiele dramatycznych momentów, ale wobec pomyślnego zakończenia stworzyło optymistyczną aurę dla następnego spotkania Lelis — Barnes. Cóż z tego, kiedy Lelis dał się zupełnie zdeklasować grającemu jak z nut młodemu Brazylijczykowi, Barnes, zdrowy, już bez skurczów nogi, rozniósł słownie Polaka w 3 setach 6:1, 6:1, 6:2, oddając zaledwie 4 gemy!

ZNOW SEDZIOWIE

W pierwszym secie spotkania Skonecki — Fernandez walka była bardzo wyrównana. Gra toczyła się do pewnego momentu bez większych emocji, chociaż napięcie było bardzo duże ze względu na wagę tego punktu. Może to właściwiejsze pomysłki sędziów linijeli Omylił to rozparcelowano rywalizację równomiernie: raz na młoko grają, i Skonecki i Fernandez grał przeważnie dłużej i bardziej precyzyjnie piłką, padając często o milimetry od linii i chyba tylko jakas fotokomora mogłaby rozstrządać niektóre wątpliwe orzeczenia.

Ale były pomyłki karygodne, jak np. w I secie przy stanie 3:2 i 40:15 dla Brazylijczyka Skrzyw, Fernandez da dobrą piłkę. Przy 3:5 i 40:15 dla Skoneckiego, uznając „naawion” piłkę dla Polaka, Zato zaraz w następnym gemie, podczas serwisa Fernandez, przy stanie 5:4 dla Brazylijczyka i przewadze Skoneckiego, autorytetu Polaka zaliczono jako do bry, dzięki czemu zdobył wyrównanie 5:5.

Po tym wyrównaniu napięcie doszło do zenitu w I secie. Skonecki miał już serwować 40:0 i zaważszło ponownie prowadzenie 12 gemy zaczęły przeważać, a Skonecki w następnych piłkach za piłką, już jest równowaga, już przewaga Fernandez, nie koniecznie się wyśmiali, Skonecki w ferwore wolał i tuł i calowi sili woleja na 11. Fernandez. Ten 21-letni chłopiec, zdobył bez reszty serce warszawskich tenisistów, radziec i wóder tenisistów w ogóle, a wśród naszej młodzieży w szczególności, kultura osobista. Była taka chwila pod koniec 3 seta, kiedy... ale nie uprzedzajmy faktów.

CON GRANDEZZA BRASILIANA...

Rzadko chyba zdarza się, by przeciwnik w meczu międzypaństwowym, kiedy stracony punkt jest równoznaczny z porażką, cieszył się takim wyciekiem i taką sympatią publiczności, jak Carlos Fernandez. Ten 21-letni chłopiec, zdobył bez reszty serce warszawskich tenisistów, radziec i wóder tenisistów w ogóle, a wśród naszej młodzieży w szczególności, kultura osobista. Była taka chwila

Gorzką to była nauka i może skłoniła ona wreszcie Lelisa do trzeźwienia i gry w zawodach zimną w hal tenisowych. Zamiast na boisku hokejowym. Prayując i z pewnością słowa dla naszego błażego fanatysty, który już nie dąlanke w swej karierze, jednak ten, kto gra w tenisa stało i wykorzystuje wszelkie okazyje do rozrywki, jak i krajowych

Rzadko chyba zdarza się, by przeciwnik w meczu międzypaństwowym, kiedy stracony punkt jest równoznaczny z porażką, cieszył się takim wyciekiem i taką sympatią publiczności, jak Carlos Fernandez. Ten 21-letni chłopiec, zdobył bez reszty serce warszawskich tenisistów, radziec i wóder tenisistów w ogóle, a wśród naszej młodzieży w szczególności, kultura osobista. Była taka chwila

Każdy Brazylijczyk wkłada w grę wszystkie swe uczucia i nie sili się na ich ukrywanie. Fernandez załaził się w pewnej chwili (zamił. Skonecki okazywał swe zdenerwowanie w bar dziej „męski” sposób. Widzimy go między dwiema odmianami Fernandez: zmartwionego i pełnego nadziei, w chwili dalekiej od stanu równowagi.

Fot. „PS” M. Szymkowski

Po decyzji w Wiśle

DZIESIĄTKA NASZYCH SNÓW
czy szara rzeczywistość?

WYZNACZENIE składu naszej reprezentacji, piętarskiej na mistrzostwa Europy w Lucernie wywołało liczne komentarze. Ludzie dość licznie zgromadzeni w sobotę na Stadionie Dziesięciolecia, czas oczekiwania na przybycie kolarzy skracali sobie dyskusją na temat zastawienia naszej dziesiątki, która już za parę dni na ringu w Lucernie walczy będzie o utrzymanie pozycji naszego pięciokrotnego na arenie międzynarodowej.

TRZY FRAKCJE

Wśród dyskutujących wytworzyły się trzy ugrupowania, zupełnie jak w parlamencie. A więc miłośnicy radykalizmu, konserwatyści i centrum. W wypadku głosowania prawdopodobnie żadne poglądy do składu naszej dziesiątki nie uzyskałyby większości i nasz bokserki rząd przed tym wielkim parlamentem, jaki stanowią widzowie na stadionie, musiałby ulegać się o inwesturę.

Przedstawimy zastrzeżenia wszystkich grup o których wspomnieliśmy.

Na pierwszy ogień idą „centrowcy”. Ich zdaniem w kadencji powinni walczyć Gutman i w ciężkiej Grzelak. Te dwie decyzje były zresztą we wszystkich dyskusjach najbardziej zapalne.

Centrowcy chcieliby więc zrobić pokon zarówno w stronie

nie młodzieży jak i doświadczonych. Konserwatyści domagali się Kowalskiego w wadze koguciej, Niedzwiedzkiego w piórkowej oraz Grzelaka w ciężkiej.

WSZYSTKIM OGAREK

Można by powiedzieć, że skład Cendrowskiego i Stamma jest wypadkową tych wszystkich życzeń, że zawiera trochę elementów, jakie można znaleźć w propozycjach wszystkich trzech grup. Dlatego też zapewne każda grupa ma do tego składu pretensje i żadna nie poznała w nim dziesiątki swoich snów.

W rzeczywistości sprawa przedstawiała się tak, iż selekcjonerzy nie mieli, niestety, „kopciotów bogactwa”. Wyboru nie był tak wielki jakby się zdawało. Zresztą, że taka sytuacja istnieje — widzimy już dawno, bardzo dawno.

Kryzys w naszym pięciokrotnym zaczął się zarysowywać gdzieś około połowy roku 1988. Pierwszą dekadą nie udało się dość dużo, natomiast coraz trudniej było o rezerwy.

Olimpiada zachwała dość poważnie pierwszą dziesiątkę, której pretekst doświadczenie uprawiających mistrzostwa Europy w Lucernie. W okresie od Olimpiady do mistrzostw w Melbourne roku bieżącego nie udało się wiele wypróbować, a to było nie do zaakceptowania. W tym czasie na reprezentację nie było już czasu na rekonstrukcję, a to było nie do zaakceptowania. W tym czasie na reprezentację nie było już czasu na rekonstrukcję, a to było nie do zaakceptowania.

CIEŻKIE ZADANIE MIŁI STAMM I CENDROWSKI, CIĘŻKO BYŁO PODJĄĆ DECYZJĘ

W wadze muszej sam Kukier pozostał na placu boju, bowiem jego młody rywal przybrał siłę na wadze i trzeba dla nich szukać miejsca w wyższych kategoriach.

Ostatnia walka treningowa zdecydowała o tym — kto będzie reprezentował Polskę w wadze koguciej. Zresztą tutaj kłopot był najmniejszy. Zarówno Zawadzki jak i Gutman reprezentują wysoką klasę, stoczyli w piątek porażkę po jedynkach. Zawadzki wykazał większe doświadczenie, lepszy styl. Gutman w rok na pewno będzie kandydatem na I, jedną z podporządkowanych. Dlatego jedzie do Lucerny w charakterze widza — kibica.

NIE JEST TAK ŻŁE Z MORAŁE

Na marginesie chciałbym wspomnieć, iż z morale i ambicją naszych młodych pięści-

arzy nie jest tak źle, że udział w reprezentacji nie przestał być atrakcją i zaszczytem.

Podczas konferencji, ustalającej skład na Lucernę Gutman stał pod oknami wpatrzony jak wrona w kosę w pokój, w którym zapadła ważna decyzja. Chciał wzrokami przeniknąć do środka, by dowiedzieć się, czy został wyznaczony do reprezentacji.

Ochman już od kilku dni przeżywał niepokój i pytał wszystkich, czy ma szansę na wyjazd do Lucerny. Jedźciejski chodził jak nieprzytomny i zdenerwowany paralizowało jego ruchy podczas ćwiczeń i walk. Wodzik przetrwał na 2 miesiące studia na ostatnim roku Politechniki i wysarzał się do urlopu dziekańskiego, by móc się do pracy przygotować i kandydować do reprezentacji naszego najstarszego pokolenia. Grzelak, nigdy chyb tak nie denerwował się, nigdy tak nie zależał, by zaawansować do reprezentacji. Jak w tym własnie roku. Zawadzki podczas obrad selekcjonerów udawał, że nie opowiadał mi, że nie potrafi odróżnić asa od waleta.

Zapewne byli i tacy, którzy nie nie przejmowali, ale ci stanowili zaokrągloną mniejszość lub mają pewne abonamentowe miejsce w reprezentacji.

SZARZA DAMPCA II

Inaczej miała się sprawa z Dampcem II. Stoczył wspaniałą walkę z Walackim, podczas której miał lekką przewagę dość wyraźnie górował nad Gulińskim. I to także musiało zrobić wrażenie na ludziach, którzy układali skład.

OBRAZ RZECZYWISTOŚCI

Poswięciłem nieco więcej miejsca ostatnim wydarzeniom w Wiśle, by nie było żadnych niejasności co do decyzji, które tam padły. Jeszcze raz trzeba podkreślić, iż nie powstała tam dziesiątka naszych snów, a jedynie drużyna, która dość wiernie odzwierciedla stan naszego pięciokrotnego. Innym razem zajmmy się oceną, jakie ten skład ma teoretyczne szanse w tegorocznym turnieju o mistrzostwo Europy w boksie.

Jerzy Zmarzlik

wśród kibiców boks, który w ostatnich dniach był zupełnie zdezorientowany i nie wiedział co sądzić o niesroczym dla nich decyzjach. No, bo rzeczywiście, co powiedzieli o tym, że w czwartek kapitan sportowy PZB stawia na Wodnika, a w piątek wyznacza Kuleja. To był na pewno błąd taktyczny.

BLĄD TAKTYCZNY GRZELAKA

Na pewno błąd taktyczny popełnił także w piątek Grzelak. Rozgrzał on walkę sparringową z Pietrzykowskim. Niestety, nie był to ten sam Grzelak, walczący z polskim i odważnie przeciw Jędrzejowskiemu. Braniczemu oraz innym ciężkim. Grzelak nie chciał nie ryzykować w tym pojedyku, nie chciał przegrywać. Pięć tygodni temu zadowolony do reprezentowania naszego barwu podczas turnieju w Lucernie.

CO DZIEŃ INNE WIATRY

Po tym wstępie chciałbym jeszcze wrócić do spornych punktów w reprezentacji. Co kilka dni wzmianka się układała w wadze lekkopółśredniej. Najpierw bezkonkurencyjny był Ochman, pod koniec zgrupowania w Wiśle zdecydowanie wyróżniał się Wodzik i wydawało się, że on będzie reprezentował nas w tej kategorii. Wreszcie pod sam koniec obozu na czoło wysunął się Kulej, który najdłużej „szukał” formy.

Na marginesie decyzji w wadze lekkopółśredniej warto zastanowić się, czy sprzeczne i stałe zmieniające się melniki z obzoru w Wiśle nie były przyczyną powstawania frakcji



Prezes PZKol Gołębowski wręcza trenerowi R. Nowoczkowi nagrodę za V miejsce naszej drużyny. Fot. „PS” E. Warmiński

Gdy kolarze już wypoczywają

KTO PRACOWAŁ
na sukcesy swych barw

W XII Wyścigu Pokoju uczęszczają na wyścigówkę kolarze z różnych państw. Warto zorientować się, w jakim stopniu kolarze zawodnicy pracowali na czas dla swoich drużyn. Najlepiej zobrazuje to podana obok tabela, w której cyfry oznaczają miejsce kolarza na etapie w danym zespole. Nie trudno zwrócić uwagę, że w

niektórych wypadkach powtarzają się identyczne cyfry w poszczególnych zespołach, co oznacza, że kolarze tego czy innego kraju otrzymywali na mecje miejsca ex aequo.

Najbardziej wyrównaną drużyną była reprezentacja NRD. Można to wywnioskować nie tylko porównując miejsca poszczególnych kolarzy NRD na etapach, lecz także i z faktu, że w ostatecznej klasyfikacji, szóstą z drużyny niemieckiej, Braune uplasował się na 26 miejscu.

Ta „16” nie dojechała

XII Wyścig Pokoju na trasie Berlin — Praga, Warszawa przebiegał do historii tej imprezy jako pierwszy, w którym spośród 18 uczestniczących reprezentacji, wszystkie zostały sklasyfikowane. Największego uszczerbku doznała reprezentacja Włoch i Luksemburga, która w Warszawie tylko w trzyosobowych składach. Dwie zespoły przebyły całą trasę bez straty zawodnika. Z reguły rezygnowali z dalszej jazdy tylko ci zawodnicy, którzy doznali poważnych obrażeń w skutkach kłopotliwych.

Poniższe zestawienie obejmuje listę wycofanych zawodników na poszczególnych etapach: I — 1, II — 0, III — 1, IV — 1, V — 1, VI — 1, VII — 1, VIII — 1, IX — 1, X — 1, XI — 1, XII — 1. (Zobacz tabelę w artykule).

Coś z galanterii

Niebieskie koszulki z gołębkiem pogoju lidera drużyny XII Wyścigu Pokoju zmieniały się w „własciwie”. To za pierwszy etap, na którym kolarze z Polski, Belgii i Francji otrzymali je w ramach nagrody. Na trzecim etapie przeżył on w ręce kolarzy ZSRR, ale tylko na jeden etap, bo z kolei zabrali im je Włosi. Ale i oni nie chcieli w nich długo, bo już na następnym, piątym, do kolarzy z Polski, Belgii i Francji. Włochy o nią tylko pięciu zawodników z pięciu krajów. Pierwszy zajął ją J. Melchior (ZSRR), ale tylko na jeden etap. Belg Van der Veken także nie cieszył się nią długo, bo już na następnym etapie musiał ją oddać Niemcowi Ecksteinowi, ale ten już na jutro, „przekazał” ją Włochowi Venturilli. Włoch bowiem Włochu przez trzy etapy, po VII etapie przejął koszulkę Schur i już nikomu jej nie oddał.

Jaka przewagę uzyskali nad swymi konkurentami

SCHUR POLSKA ZSRR

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
1. Schur	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
2. Van der Veken, Bel.	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
3. Venturilli, Włochy	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
4. Geldermann, Holandia	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4
5. Adler, NRD	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5
6. Christow, Bułgaria	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6
7. Melchior, ZSRR	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7
8. Kapitonow, ZSRR	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8
9. Badwell, Anglia	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9
10. Fornalczuk, Pol.	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
11. Gaglioli, Włochy	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11
12. Węgrzy	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12
13. Dania	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13
14. GAZDA	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14
15. FOLNARSKA	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15
16. PRUDAS	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16
17. PRUSKI	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17
18. CZARNECKI	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18
19. GŁOWATY	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19
20. GŁOWATY	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20

cki — Pruski i w rezultacie cztery ciężar odpowiedzialności spadł na trójkę: GAZDA — Fornalczuk — Podobas w której niezmordowany był przede wszystkim pierwszy. Na znacznej większości etapów nie było ubezpieczenia dla czołowej trójki, bo ten czwarty jechał nierzadko ogromnie daleko, bez żadnej szansy zastąpienia na trasie któregoś z czołowej trójki w wypadku poważnego defektu czy kontuzji.

(Z. W.)

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
ZSRR	6	2	1	5	5	3	4	2	1	5	5	6
Bielbin	2	1	5	3	1	4	1	1	1	1	2	3
Kapitonow	5	5	4	4	6	2	4	1	2	3	5	6
Wostriakow	2	6	6	6	2	3	3	5	1	6	4	3
Kolumbiet	1	4	3	2	4	3	1	1	4	6	1	1
Melichow	2	2	2	1	3	3	5	6	1	3	2	3
Czerpowicz	4	2	4	5	1	3	1	2	2	4	5	2
NRD	2	4	6	6	2	5	4	1	1	2	6	3
Adler	4	5	1	4	6	4	3	3	3	5	1	3
Braune	4	6	5	3	4	5	5	3	2	3	4	3
Eckstein	3	3	2	2	3	2	4	1	3	6	5	6
Lörke	1	1	3	1	5	1	5	3	3	4	1	3
Schober	1	1	3	1	5	1	5	3	3	4	1	3
Schur	1	1	3	1	5	1	5	3	3	4	1	3

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
ANGLIA	1	2	2	2	4	1	1	2	1	2	1	1
Bedwell	1	1	6	5	2	3	3	2	2	3	2	4
O'Brien	6	6	4	4	3	3	4	5	6	6	5	6
Christison	1	5	6	4	3	5	2	4	3	3	2	2
Evans	1	5	6	4	3	5	2	4	3	3	2	2
Haskell	5	3	3	1	2	2	1	3	4	4	3	5

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
BELGIA	4	6	6	6	5	6	4	6	6	2	5	4
Van den Broeck	3	3	4	4	3	4	4	5	3	4	2	1
Goossens	5	4	5	2	3	2	1	3	5	2	3	2
Paulissen	2	1	1	4	5	1	2	2	4	3	1	5
Van der Veken	1	2	3	3	1	5	3	4	1	6	1	4
Vindevoel	6	2	5	6	2	6	5	1	1	6	5	3

Van der Ven	3	4	3	3
BULGARIA				
Aleksandrow	3	2	4	3
Christow	1	1	1	1
Kolew	4	4	5	2
Kocew	2	3	3	4
Lalew	6	5	6	6
Nejczew	5	6	2	5
CSR				
Fagala	6	2	6	2
Janda	5	6	5	5
Krivka	4	4	1	1
Mares	3	5	2	3
R.				

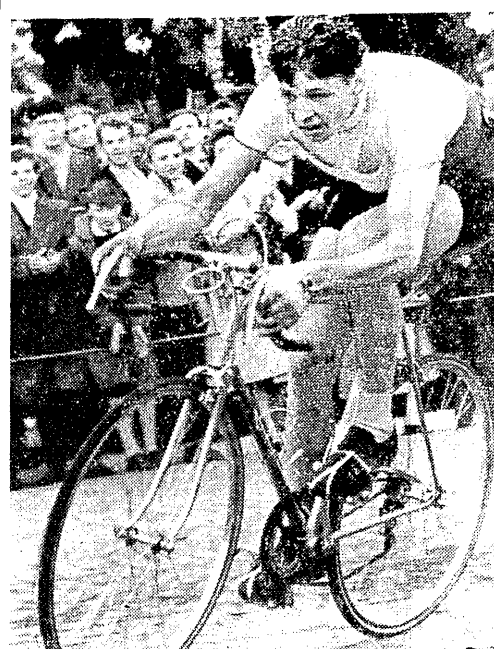
WYŚCIG I JEGO BOHATEROWIE



Taeve Schur (NRD) takich wywiadów do mikrofonu udzielił setki. Trzeba przyznać, że nabrał wprawdy.



Tłumy, tłumy — fotografowie-amatorzy, milicja regulująca ruch i pędząca stawka kolarzy.



Najlepszy z Polaków — Bogusław Fornalczyk jest ze swego 10. miejsca zadowolony. Myślimy, że stać go w przyszłości na więcej.



Jurij Melichow okazał się najlepszym w zwycięskim zespole radzieckim. Ten młody, miły chłopak, odpoczywający właśnie w namiocie — to prawdziwy talent.

Rumun Gabriel Moiceanu — jedyny w gronie zwycięzców etapów spoza „wielkiej czwórki” (ZSRR, NRD, Belgia, Włochy) ma powody do radości.

PRZECIENIA SPORTOWA

Nr 80 (3313) Warszawa 18.V.1959 r.



Czerwona latarnia Wyścigu — sympatyczny Lapończyk Sauti Uusi-Kokko.



Romeo Venturelli — włoska nadzieja na rzymską Olimpiadę i jego menażer — Giuseppe Proietti, jeden z tych, o których najwięcej się mówiło na trasie Berlin — Praga — Warszawa.



Wjazd na Stadion. Zbliża się decydująca rozgrywka. Trzeba wykazać ogromną przytomność umysłu i wydobyć resztki sił. W środku grupy Wiesław Podobas.



WYNIKÓW									
CLAS	CLAS	CLAS	CLAS	CLAS	CLAS	CLAS	CLAS	CLAS	CLAS
10153	85	10844	87	10701	86	10844	87	10701	86
10002	88	10949	88	10502	89	10949	88	10502	89
10132	87	10431	89	10420	90	10431	89	10420	90
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644	91	10748	90	10644	91
10530	70	10902	86	10604	92	10902	86	10604	92
10122	71	10934	87	10721	93	10934	87	10721	93
10634	88	10748	90	10644					